

Tomasz Nowak

O propozycjach klasyfikacji jednostek mowy ludzkiej – polemicznie

Forum Lingwistyczne 2, 123-138

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O propozycjach klasyfikacji jednostek mowy ludzkiej – polemicznie

Słowa klucze: jednostka mowy, metalingwistyka, zdanie, tekst

Wstęp

Niniejszy artykuł (w zasadzie: głos w dyskusji) składa się z dwóch – nierównej objętości – części: negatywnej i pozytywnej. W części negatywnej, krótszej, zamierzam podjąć polemikę z poglądami badaczy, którzy w swoich publikacjach wysunęli projekty klasyfikacji jednostek mowy ludzkiej. W części pozytywnej, obszerniejszej, planuję przedstawić własne propozycje w tym względzie. W swoim opracowaniu ograniczę się do komentowania wybranych dzieł z zakresu językoznawstwa polonistycznego, uwzględniając jedynie te ze znanych mi publikacji, których autorzy świadomie podjęli wysiłek wyodrębnienia i zestawienia jednostek opisu języka. Nie sposób nie wymienić w tym miejscu nazwisk uczonych (w porządku alfabetycznym): Jerzego Bartmińskiego, Andrzeja Bogusławskiego, Magdaleny Danielewiczowej i Zofii Zaron.

Już na wstępie pragnę zauważyć, że każda zaawansowana dziedzina naukowa opiera się na skodyfikowanym zbiorze swoich podstawowych jednostek, ujętych w ramy (m.in.): tablic, układów bądź też taksonomii (zob. matematyka, fizyka i biologia). Co zaskakujące, literatura (meta)lingwistyczna nie dostarcza w tej mierze jakiegokolwiek jednej powszechnie przyjętej typologii czy klasyfikacji (jakiegoś „wzorcowego” podziału jednostek mowy: języka i mówienia).

Język jest systemem opartym całkowicie na opozycji swoich jednostek konkretnych. Nie można zaniedbać ich poznania, nie można postąpić ani kroku, nie uciekając się do nich, a przecież rozgraniczenie ich jest problemem tak subtelnym, że zastanawiamy się, czy rzeczywiście są nam one dane.

DE SAUSSURE, 2002: 130

Zamiast spiętrzonego podziału odnajdujemy za to w pracach lingwistów rozliczne wzmianki i enumeracje. Pod tym względem moja wypowiedź (przynaję: nosząca znamiona dydaktyzmu; porządkując materię języka, pamiętam bowiem o adeptach językoznawstwa) jest polemiczną niezgodą na zastany porządek rzeczy, ale również próbą zwrócenia uwagi na istotny, w moim odczuciu, problem natury teoretycznej (choć w gruncie rzeczy najważniejsze tezy, jakie tu sformułuję, nie będą pretendować do rangi myśli szczególnie nowatorskich i oryginalnych).

1. Część negatywna: polemiki

Termin *jednostka* (czy raczej: terminy zasadzające się na segmencie graficznym *jednostka*) odnotowują wszystkie słowniki współczesnej polszczyzny. Terminy (naukowe) z elementem *jednostka* wyrażają zwykle znaczenia jakościowe i ilościowe; por. jednostkę taksonomiczną w biologii, np. gatunek, i jednostkę monetarną w ekonomii, np. złoto. W lingwistyce termin ów implikuje wyłącznie treści jakościowe; por. *jednostka leksykalna* wobec: *jednostka językowa*. Termin *jednostka*, używany często w pracach językoznawczych, otwiera prawostronnie jedno miejsce walencyjne, por. *jednostka [czegoś]/[jakaś]*. Nazwa *jednostka* przywołuje więc, jako coś względem niej logicznie wcześniejszego, poziom lub płaszczyznę, do których przynależy; por. cechy selekcyjne, które charakteryzują pozycję, jaką sygnalizują zaimki *[czegoś]/[jakaś]*. Tyle można wyczytać z artykułów hasłowych zamieszczonych w słownikach (ISJP i USJP).

Na gruncie różnych modeli (hipotez rozwijanych w ramach różnych programów) postuluje się istnienie rozmaitych poziomów i, przynależących do poszczególnych planów, jednostek. Bez wątplenia, otwiera się w tym zakresie możliwość (a w moim odczuciu, paląca potrzeba) podjęcia studiów metalingwistycznych nad zaproponowanymi przez uczonych wielkościami (rzeczone jednostki należałoby usystematyzować, ściślej: wyliczyć, zestawić i podzielić). Ze względu na polemiczny charakter tego artykułu ograniczę się jedynie do przywołania (kilku) przykładów pewnych niekonsekwencji, na jakie się mimochodem natknąłem w trakcie lektury.

Niedostatki formułowanych przez badaczy propozycji mają charakter zarówno jakościowy, jak i ilościowy. Wady te, jakościowe i ilościowe, wynikają, moim zdaniem, z tego, że badacze uwzględniali, odpowiednio, „nie te” jednostki (jakościowe) i „nie tyle” jednostek (ilościowe), jakie i ile – w moim przekonaniu – uwzględnić powinni. „Katalog zaniedbań” sprowadza się: po pierwsze, do mieszania jednostek z różnych poziomów, tj. nieuzasadnionego utożsamiania jednostek z poziomów: emicznego, etycznego i taktycznego, i po drugie, do nieuwzględniania wszystkich jednostek z tego samego poziomu. Dalej, pokrótce i na kilku przykładach, omówię zasygnalizowane trudności. (W kolejnych akapitach odwołam się do prac: BARTMIŃSKI, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, 2009: 36–44, ZARON, 2009: 7–30).

Bartmiński zestawia z sobą (na tym samym poziomie: w porządku emicznym) jednostki zdaniotwórcze (fonemy, morfemy, leksemy) i tekstotwórcze (tekstemy), nie zauważając tego, że stanowią one wzorce odrębnych ontologicznie kategorii: językowych narzędzi, np. fonem, morfem, leksem, i wykonywanych za ich pomocą mownych czynności, np. tekstem. Ponadto, lubelski językoznawca wtrąca pomiędzy, z jednej strony: fonem, morfem i leksem a, z drugiej strony: tekstem, taką wielkość, jak schemat składniowy – model zdania, przyznając mu (tym samym) status odrębnej jednostki języka. Myślę, że w takiej sytuacji konsekwentnie powinien był nadać identyczną rangę schematom: fonotaktycznym i morfotaktycznym. Inna sprawa, że schemat syntaktyczny jest jednostką taktyczną, a nie – emiczną; siłą rzeczy więc nie „pasuje” do tej „wyliczanki” (tym bardziej nie można mu, jako jednostce taktycznej, a nie – emicznej, przyporządkowywać – w funkcji jego etycznej realizacji, jak to czyni Bartmiński – zdania).

Zaron przeprowadza klasyfikację „elementów języka”, przyjmując, że budowa języka ma naturę hierarchiczną, co sugeruje, że byty złożone opierają się liniowo na prost(szy)ch.

W takim ujęciu system składałby się z kilku podsystemów: fonologicznego, morfologicznego (w tym: fleksyjnego i słowotwórczego) oraz składniowego. Badaczka prezentuje gmach jednostek poziomów: *langue* i *parole*, rozpoczynając od nielinearnych i nieznaczących dystynktywnych cech fonemów; dopiero w dalszej kolejności następują: fonemy, morfemy i leksemy. W tym miejscu rodzi się jednak wątpliwość: skoro jako odrębne cegiełki języka zostały uznane cechy (dystynktywne) fonemów, to dlaczego analogicznie nie wyodrębniono cech (semantycznych) sememów i, co stanowi tego konsekwencję, cech gramatyczno-kategorialnych morfemów czy semantyczno-leksykalnych leksemów? Co zaskakujące, w jednym szeregu obok (linearnych i znaczących) morfemów i leksemów usytuowano również zdanie (inaczej: struktura zdaniowa), któremu odpowiada – w planie *parole* – wypowiedź (jako realizacja struktury zdaniowej). W następstwie tego tekst, utożsamiany przez uczoną z wypowiedzią (co rodzi np. tę trudność, że realizacją zdania okazywałby się w ostatecznym rozrachunku tekst – a przecież wielkości te, jak wiadomo, przynależą do zupełnie różnych poziomów mowy ludzkiej), nie posiada swego emicznego odpowiednika-reprezentanta. Wydaje się to dość zaskakujące, zważywszy na fakt, iż w proponowanym wykazie termin *wypowiedź* obejmuje zarówno konstrukcje składniowe, jak i zdania: pojedyncze i złożone, a przecież wielkości te nie wchodzą w obręb jednostek ponadzdaniowych (transfrastycznych).

Podobnych niekonsekwencji („zgrzytów”) można by wytknąć znacznie więcej. Wystarczy w tym celu np. zajrzeć do chętnie cytowanych słowników encyklopedycznych: *Encyklopedii języka polskiego* i *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*, jak również – a może przede wszystkim – do licznych, transmitujących poglądy zawarte w encyklopediach, podręczników i monografiach, w których uporczywie są powielane na zasadzie „grzechu pierworodnego”, wytykane niedoskonałości. (Nie sposób nie odwołać się – w tym kontekście – do trafnych diagnoz, jakie postawiła w swoim artykule DANIELEWICZOWA (2010: 5–27), a także tez, jakie zawarł w swoich pracach (o czym w dalszej partii tekstu) BOGUSŁAWSKI, 1989: 163–222 i 2009: 12–30).

Najbardziej obiecujące podejście (czyt. najbardziej konsekwentną wizję jednostek języka) rozwija od lat Bogusławski – twórca gramatyki operacyjnej, tj. teorii, która wywodzi swoje tezy nt. jednostek wprost z natury Języka. Model gramatyki operacyjnej obejmuje leksykon, czyli zbiór jednostek języka (substancjalnie dowolnych): segmentalnych i operacyjnych, oraz gramatykę, a więc zbiór restrykcji nakładanych na kombinacje i modyfikacje jednostek języka z leksykonu; co istotne, jednostki segmentalne przyjmują postać kontrastywnych segmentów sylabicznych, natomiast jednostki operacyjne zawierają: znamię operanda i znamię rezultanta, a także instrukcje typu: ‘zastąp to, co nad linią: znamię operanda, tym, co pod linią: znamię rezultanta’¹. W referowanym ujęciu jednostki języka stanowią, po pierwsze, zbiór elementów-typów – dodanych do elementów rzeczywistości (nieuduplikująco i niekausalnie) i wzajemnie odróżnialnych (obserwowalnie i ostensywnie), a także, po drugie, zbiór elementów-okazów – absolutnie substytuujących (ściśle powtarzalnych) jako zdaniowych kombinacji (w jaskrawej opozycji do tekstowych kumulacji) – zarówno skończonych, jak i nieskończonych. (Nie kryję, że stanowisko to jest mi stosunkowo najbliższe. Nie oznacza

¹ Poglądy te konsekwentnie rozwija m.in. Sebastian Żurowski, 2013a: 421–430 i 2013b: 41–52.

to jednak wcale, że nie zamierzam się „ekumenicznie” zbliżyć do stanowisk konkurencyjnych – wręcz przeciwnie).

Jakkolwiek nie zamierzam sformułować własnej eksplikacji terminu *jednostka*, na potrzeby niniejszego wywodu przyjmę kilka poręcznych objaśnień. Otóż gdyby założyć, że jednostką jakiegoś poziomu jest najmniejszy – pozwalający się wyodrębnić, ale niedający się podzielić (z użyciem jakichś procedur) – element, który należy do tego poziomu, to tak sformułowany warunek spełniałyby nie tyle jednostki, ile raczej, składające się na nie, cechy². Niewątpliwie, najmniejsze elementy językowe stanowią cechy jednostek fonologicznych i semantycznych – fonemów i sememów. Fonemy i sememy³ (bez względu na przyjętą perspektywę teoretyczną) budują pewne struktury, czyli uporządkowane zbiory cech (fonologicznych i semantycznych), usytuowanych na ściśle przewidzianych piętrach w konstytuowanych przez siebie strukturach: bez względu na to, czy przyjmuje się, że struktury te są „systemowo stabilne” (strukturalizm i generatywizm), czy może „tekstualnie labilne” (kognitywizm i komunikacjonizm). Następnie, dopiero na ich podłożu powstają morfemy i leksemy jako różne kombinacje (z jednej strony: par uporządkowanych, a z drugiej strony: iloczynów kartezyjskich) odpowiednich fonemów i sememów. Czym więc byłaby jednostka, jeśli nie rezultatem operacji teoriomnogościowych (pewnych odwzorowań), tj. zbiorem (zbiorów) cech, por. fonem i semem, oraz relacją między zbiorami (zbiorów) cech, por. morfem i leksem? Tak (wstępnie i roboczo!) „doprecyzowane” jednostki i ich konstrukcje można segregować na podstawie kryteriów zarówno jakościowych, jak i ilościowych, otrzymując podziały: *primo*, na jednostki nie-znakowe (np. fonem i semem) oraz znakowe (np. morfem i leksem), *secundo*, na jednostki skończone (por. fonem, morfem, leksem) oraz konstrukcje nie-skończone: przeliczalnie (zdania) i nie-przeliczalnie (teksty). Co znamienne, liczba kolejnych jednostek, zaobserwowana w wielu językach, rośnie (w zasadzie stale o rząd wielkości) – por. fonem (od kilkunastu do kilkudziesięciu), morfem (od kilkuset do kilku tysięcy), a także leksem (od kilkunastu tysięcy do kilkudziesięciu tysięcy).

Historycy myśli językoznawczej odnotowują wiele (propozycji) jednostek mowy ludzkiej. Problem tkwi w tym, że skonstruowanie terminu (dodanie do tematu: *fon-*, *morf-*, *leks-*, *tekst-* formantu *-em*)⁴ nie zawsze pociąga za sobą realne istnienie jego postulowanego desygnatu; tę „realność” trzeba jeszcze udowodnić, por. funkcjonalno-strukturalne procedury wyodrębniania jednostek języka, umożliwiające formułowanie sądów egzystencjalnych (ściśle: orzekających istnienie bądź nieistnienie takich czy innych jednostek)⁵, por.: różne układy proporcjonalne – dla fonemów: $ab/db = ac/dc$, dla morfemów: $ab/ac = db/dc$ oraz dla leksemów: $ab/cd = ad/cb$. Inna sprawa, że najczęściej pod owe „jednostki” podpadały nie rzeczywiste elementy języka, ale ich konstrukcje, złożone z jednostek poziomu niższego, np.

² Wbrew definicji terminu *jednostka języka* zawartej w EJO, zob. EJO, 1999: 268–269.

³ Semem to, najogólniej rzecz biorąc, reprezentacja semantyczna znaczeń wyrażen językowych, której nadaje się rozmaite interpretacje w ścisłej zależności od programu lingwistycznego przyjętego przez badacza, por. nominalizm (eksplikacje i paralogucje), konceptualizm (ramy i modele, domeny i przestrzenie, skrypty i scenariusze) oraz realizm (indywidua, zbiory i klasy, relacje i iloczyny).

⁴ Przypomnę, że taka tendencja kształtowała obraz lingwistyki systemowej połowy XX w., zob. HEINZ, 1978: 383–384, 392–393.

⁵ Przytoczone procedury można znaleźć m.in. w pracach: BOGUSŁAWSKI, 1959: 87–95; 1976: 356–364; 1987: 33.

sylaby (z samogłosek), tematy (z rdzeni), zdania (z czasowników). Język przejawia (w tym względzie) naturę emergentną w tym znaczeniu, iż konstrukcje na niższych poziomach mogą stać się jednostkami na wyższych poziomach, dziedzicząc cechy swoich składników, ale również nierzadko dodając do nich (co decyduje o ich statusie jako jednostek) cechy swoiste i nieprzewidywalne.

W dziedzinie syntagmy nie ma wyraźnie zarysowanej granicy między faktem języka, noszącym znamię zbiorowego użycia, a faktem mówienia, zależnym od indywidualnej swobody.

DE SAUSSURE 2002: 149–150

W związku z tym, co dotąd zostało powiedziane, szczególnie ciekawie rysuje się zagadnienie jednostek „pogranicznych” typu: prozodem, fleksem i syntaktem. Prozodem jest najmniejszą jednostką prozodyczną, nadbudowaną nad ciągiem segmentów, por. sekwencje: sylaba, stopa, takt; fraza, krok, blok. Fleksem to z kolei zbiór form fleksyjnych leksemu, które różnią się od siebie jedynie wartościami kategorii morfologicznych (w istocie: fleksem jest to inwariantny temat fleksyjny leksemu). Syntaktem stanowi składnik konstrukcji – nierzadko utożsamiany z jej członem: równy pojedynczej formie, grupie składniowej (syntagmie lub frazie) bądź nawet zdaniu składowemu (wydaje się, że zakres terminu *syntaktem* pokrywa się z ekstensją terminu *pozycja syntaktyczna*).

Podczas gdy dla ustalenia, z jakich elementów składa się słowo, niezbędna jest analiza, samo słowo nie stanowi efektu analizy zdania.

DE SAUSSURE, 2002: 121

W moim przekonaniu, przywołane wielkości (prozodem, fleksem, syntaktem, por. odp. hasła w: EJO) mogą stanowić przykłady zarówno konstrukcji złożonych z jednostek (na poziomie niższym), jak i odrębnych samodzielnych jednostek (na poziomie wyższym):

1. prozodem ← fonem/głoska, gdzie: prozodem ≈ sylaba *v.* sylaby (np. fraza);
2. fleksem ← morfem/cząstka, gdzie: fleksem ≈ temat *v.* tematy (np. złożenie);
3. syntaktem ← leksem/forma, gdzie: syntaktem ≈ zdanie *v.* zdania (np. wypowiedzenie).

Poruszony wątek pozwolę sobie rozwinąć w następnym rozdziale, m.in. w części poświęconej jednostkom zdaniotwórczym.

2. Część pozytywna: propozycje

W części pozytywnej sformułuję kilka własnych uwag na temat jednostek mowy ludzkiej, sytuując rzeczone wielkości w perspektywach: ontologicznej oraz gnoseologicznej. Ontologię języka, czyli to, jak język istnieje, wyznacza wiedza implicytna (proceduralna) posiadania przez mówiących, świadomych jednostek i relacji, jakie między nimi zachodzą.

Gnoseologia języka – to, jak język można poznać – zasada się na wiedzy eksplicytnej (deklaratywnej), jaką gromadzą naukowcy, którzy zamierzają spełnić warunek adekwatności opisu jednostek, a zatem wiernie opisać, w kategoriach wiedzy wyraźnej, wiedzę jasną użytkowników mowy (ZAWADOWSKI, 1966: 5–18).

Jednostki mowy ludzkiej: języka i mówienia pozostają w dwojakim uwikłaniu, mianowicie w relacji do opisujących je dyscyplin i programów, które – ściśle odpowiednio – wyznaczają, jakie jednostki (dyscypliny) i jak (programy) badać. Przede wszystkim wyłania się zatem potrzeba ustalenia (minimalnego i uniwersalnego) zbioru koniecznych i wystarczających do opisu mowy jednostek, jak również zestawienia i porównania ich definicji formułowanych na gruncie różnych modeli w celu wyłonienia tego, co im wspólne (wierzę bowiem, że właśnie w tej wspólnocie odległych, zdawałoby się, pomysłów kryje się „prześwit” prawdy o języku). Do tego celu wiodą, jak mierniam, dwie drogi: aprioryczna, odwołująca się do właściwości ludzkiej mowy, których nie może ona nie posiadać (np. pod groźbą sprzeczności oraz, co za tym idzie – niebytu), i aposterioryczna, odwołująca się do właściwości ludzkiej mowy, wywiedzionych ze studiów materiałowych, prowadzonych nad konkretnymi językami etnicznymi. Wierzę, iż nakreślone ścieżki – formalna i empiryczna – zbiegają się w jednym punkcie (wszak pierwsza wyznacza ramy drugiej).

Swoje rozważania rozpocznę od naszkicowania „uśrednionego” – zgodnego z większością znanych mi koncepcji – planu mowy ludzkiej, wedle którego postępują mówiący i słuchający: użytkownicy mowy, sięgający w charakterze instrumentów i operacji po określone jednostki.

2.1. Część ontologiczna

2.1.1. Szkic planu mowy ludzkiej

Wedle mojej wiedzy, schemat „aktywności mownej” człowieka obejmuje dwie wzajemnie zhierarchizowane (pozostające względem siebie w stosunku nadrzędno-podrzędnym) fazy: po pierwsze, zorientowany na realizację tekstu-dyskursu *makroplan*, i po drugie, ukierunkowany na kompozycję zdania-wypowiedzenia *mikroplan*. Realizacja tekstu sprowadza się do tego, że nadawca, dookreślając ogólniejszy wzorzec tekstowy (w planie treści i formy), ucieleśniający się w tekstemie, poszukuje odpowiedzi na dwa pytania: *co chcę zrobić?* i *jak chcę zrobić to, co chcę zrobić?* Nadawca dokonuje więc wyborów w zakresie gatunków (plan treści: *co*) i stylów (plan formy: *jak*). Kompozycja zdania polega natomiast na tym, że nadawca, konkretyzując abstrakcyjny schemat zdaniowy (w planie treści i formy), generowany przez leksem, próbuje – kierując się decyzjami, jakie podjął w palecie gatunków i stylów – udzielić odpowiedzi na kolejne dwa pytania: *co chcę powiedzieć?* i *jak chcę powiedzieć to, co chcę powiedzieć?* W tym przypadku nadawca dokonuje z kolei wyborów w ramach diktów (plan treści: *co*) i propozycji (plan formy: *jak*), tj. w obrębie struktur zdaniowych: tematyczno-rematycznej i predykatowo-argumentowej. W takim ujęciu makroplan steruje mikroplanem, natomiast czynności mowne sprowadzają się do selekcji (makroplan tekstu) kombinacji narzędzi językowych (mikroplan zdania) wykorzystywanych na różnych poziomach języka i mówienia. (Zarysowany w skrócie scenariusz znajduje swoje potwierdzenie w rezultatach badań nad językiem, prowadzonych z perspektywy nauk kognitywnych; por. m.in. modele przetwarzania mowy w mózgu i umyśle, implikujące roz-

łącność lateralizacji i lokalizacji jednostek do-zdaniowych i do-tekstowych, np. GLEASON, RATNER, 2005: 121–172, 173–248, 249–298, 333–374).

Uważam, że przedstawiony naprędce schemat aktywności mownej człowieka (pretendujący w jakimś stopniu do uniwersalności, jakkolwiek – co od razu widać – niekompletny), mógłby stanowić punkt wyjścia refleksji zmierzającej do skatalogowania jednostek mowy (dalej oprę się na poglądach, jakie głoszą: Ida Kurcz, 2000: 20–28 oraz Andrzej Bogusławski, 2008, starając się przy tym łączyć oba stanowiska).

2.1.2. Zarys klasyfikacji jednostek mowy

Moim zdaniem, jednostki mowy ludzkiej (języka i mówienia) można podzielić, ze względu na pełnione przez nie najważniejsze funkcje: reprezentacyjną i komunikacyjną, na dwie klasy, mianowicie na: jednostki zdaniotwórcze (wzorce narzędzi) i jednostki tekstotwórcze (wzorce czynności), tj. *primo*, jednostki reprezentacji epistemicznej (kompetencji językowej), służące przekazywaniu wiedzy w zdaniach (akceptowalnych gramatycznie i semantycznie), *secundo*, jednostki komunikacji intencjonalnej (kompetencji komunikacyjnej), wyspecjalizowane m.in. w wyrażaniu intencji w tekstach (fortunnych pragmatycznie). W podziale tym⁶ uwzględniono (m.in.) odrębność mechanizmów, dzięki którym mówiący i słuchający powołują do istnienia wyższe (najwyższe?) produkty języka i mówienia, czyli (tworzone) zdania i (odtwarzane) teksty.

Rytuał, msza nie dadzą się porównać ze zdaniem, ponieważ stanowią tylko powtórzenie pewnego ciągu czynności. Wytworzenie zdania jest porównywalne z aktywnością kompozytora utworu muzycznego (nie zaś z aktywnością wykonawcy tego utworu).

DE SAUSSURE, 2004: 102

Pragnę przypomnieć, że między kategoriami: zdania i tekstu zachodzą zarówno podobieństwa (w tym np. referencjalność), jak i różnice, np. zdania odznaczają się brakiem walencji czynnej (konotacji) i biernej (dystrybucji). Innymi słowy: jukstapozycja, oddzielająca od siebie zdania w tekście, nie odgrywa w nim roli „funktora” (zgodnie z zasadą, że „po kropce może wystąpić wszystko”); ściślej rzecz biorąc: nie zachodzi w rzeczonym przypadku proporcja: *zdania/tekst = wyrazy/zdanie*. Różnice między zdaniem a tekstem sprowadzają się więc do tego, że zdanie (jako konfiguracja wyrazów) buduje się wokół funkтора-orzeczenia, tekst zaś (jako kumulacja zdań) – wokół atraktora-tematu (szerzej o tym: BOGUSŁAWSKI, 1983: 17–31).

Jeśli jednak wyobrazimy sobie wszystkie zdania, które w ogóle można wypowiedzieć, najbardziej uderzającą cechą będzie to, że wcale nie są do siebie podobne

⁶ Uważam, że jednostki mowy można także podzielić w inny (semiotyczny) sposób, np. jednostki: syntaktyczne (fonem, morfem, leksem), semantyczne (semem) oraz pragmatyczne (tekstem), nie zapominając o tym, że każdą jednostkę tworzy zbiór właściwych jej (zgodnych z poziomem, w obręb którego wchodzi) cech, które wyrażają określone porcje „znanzeń”: gramatycznych (kategorialnych i strukturalnych), semantycznych (dystynktywnych i leksykalnych) oraz pragmatycznych (stylistycznych i dyskursywnych).

i jeśli zaczynamy szukać tego, co jest im wszystkim wspólne w tej różnorodności, znajdujemy – nie szukając go zresztą wcale – wyraz z jego cechami gramatycznymi.

DE SAUSSURE, 2002: 129

Na rzecz tej odrębności przemawiają także różne sposoby rozczłonkowania (kolejnych stopni) obu tych wielkości, zob.:

1. wypowiedzenie-zdanie → fraza (grupa, konstrukcja)/ syntagma (zespół, skupienie) → ... → składnik (klasa: część mowy)/człon (funkcja: część zdania)
2. dyskurs-tekst → rozdział-blok i akapit-krok → ... → wypowiedzenie-zdanie.

Reasumując: zdolność językowa (dar mowy) obejmuje, po pierwsze, narzędzia językowe, a więc jednostki zdaniotwórcze, a po drugie, czynności mowne, opierające się na jednostkach tekstotwórczych. O ile podstawową jednostką zdaniotwórczą jest leksem (w szczególności zaś leksem syntaktemiczny – czasownik), o tyle analogiczną jednostką tekstotwórczą jest tekstem (realizujący ogólniejszy wzorzec tekstowy). Jednostki zdaniotwórcze i tekstotwórcze mają rys społeczno-zbiorowy: są bowiem dane wszystkim użytkownikom języka i mówienia; jednostki zdaniotwórcze (leksemy) należą przy tym do systemu języka, jednostki tekstotwórcze zaś (tekstemy) – do jego uzusu (analogicznie: o ile zdania i teksty są powoływane do bytu aktami indywidualnych decyzji mówiących, o tyle zdania biorą swój początek w systemie, teksty zaś – w uzusie języka). W kolejnych akapitach scharakteryzuję bliżej przytoczone w tym ustępie wielkości.

2.1.2.1. Jednostki zdaniotwórcze (wzorce narzędzi)

Jednostki zdaniotwórcze, bezpośrednio i/lub pośrednio zaangażowane w konstrukcję zdań, ale również wypowiedzeń, mają naturę: emiczną, etyczną⁷ i taktyczną. Relacje pomiędzy nimi układają się następująco: jednostki emiczne (społeczne i psychiczne: językowe) reprezentują jednostki etyczne (jednostkowe i fizyczne: wypowiedzeniowe), tym samym jednostki etyczne realizują jednostki emiczne; z kolei jednostki taktyczne umożliwiają kombinatorykę jednostek emicznych i etycznych w całości wyższego rzędu (produkty mowy). Jednostki taktyczne, np. jednostki fonotaktyczne, morfotaktyczne i syntaktyczne, można sobie wyobrazić jako funkcje, które dla różnych jednostek emicznych/etycznych jako swoich argumentów generują wartości w postaci konstrukcji: sylab i fraz, tematów i złożeń, zdań i wypowiedzeń. Jednostki emiczne, które powtarzają się w największej liczbie propozycji (teoretycznych i materiałowych), tworzą powszechnie znany, trójelementowy zbiór: fonem, morfem, leksem. Z kolei jednostki etyczne, które realizują językowe jednostki emiczne na płaszczyźnie wypowiedzeniowej, to: (allo)fony (głoski), (allo)morfy (częstki), (allo)leksy (formy).

Jednostki językowe można charakteryzować, uwzględniając klasy (zbiory dystrybtywne)⁸, do jakich należą, i ciągi (zbiory kolektywne), jakie współtworzą, oraz przyporządkowu-

⁷ Rozróżnienie między jednostkami: emicznymi (inteligibilnymi) i etycznymi (perceptybilnymi) wprowadził twórca tagmemiki – Kenneth Lee Pike (zob. HEINZ, 1978: 392–393).

⁸ W tym miejscu warto napomknąć, że fonemy, morfemy i leksemy można dzielić podług rozmaitych kryteriów, por. klasyfikacje leksemów: gramatyczną, np.: morfologiczną (odmienne i motywowane) oraz syntaktologiczną (syntagmatyczne i asyntagmatyczne), a także: semantyczną (autosemantyczne

jąc im określone role: argumenty (klasa) i wartości (ciąg) odpowiednich funkcji taktycznych typu: fon(o)-, morf(o)-, syn-. Spektrum jednostek języka mogłoby się zatem przedstawiać następująco⁹:

1. poziom *fonologiczny*
 - 1.1. subpoziom *emiczny*: jednostka *fonem*
 - 1.1.1. klasa:
 - 1.1.1.1. fonem segmentalny, np. pełny: głoska i pusty: junktura
 - 1.1.1.2. fonem prozodyczny, np. akcentowany: sylaba (→ stopa, takt) i intonowany: fraza (→ krok, blok)
 - 1.1.2. fonem morfologiczny, np. akcentowany: sylaba (→ stopa, takt) i intonowany: fraza (→ krok, blok)
 - 1.2. subpoziom *etyczny*: jednostka (*allo*)fon (*głoska*)
 - 1.3. subpoziom *taktyczny*: jednostka *fonotaktyczna*
 - 1.3.1. ciąg:
 - 1.3.1.1. minimalny: grupa fon(em)ów
 - 1.3.1.2. maksymalny: sylaba/ sylaby (→ fraza)
2. poziom *morfologiczny*
 - 2.1. subpoziom *emiczny*: jednostka *morfem*
 - 2.1.1. klasa:
 - 2.1.1.1. morfem leksykalny: rdzenny: pierwiastek (→ rodzina wyrazowa)
 - 2.1.1.2. morfem gramatyczny:
 - 2.1.1.2.1. fleksyjny: flektyw (→ paradygmat fleksyjny)
 - 2.1.1.2.2. słowotwórczy: formant (→ gniazdo słowotwórcze)
 - 2.1.2. morfem gramatyczny:
 - 2.1.1.2.1. fleksyjny: flektyw (→ paradygmat fleksyjny)
 - 2.1.1.2.2. słowotwórczy: formant (→ gniazdo słowotwórcze)
 - 2.2. subpoziom *etyczny*: jednostka (*allo*)morf (*cząstka*)
 - 2.3. subpoziom *taktyczny*: jednostka *morfotaktyczna*
 - 2.3.1. ciąg:
 - 2.3.1.1. minimalny: grupa morf(em)ów
 - 2.3.1.2. maksymalny: temat/tematy (→ złożenie)
3. poziom *leksykologiczny*
 - 3.1. subpoziom *emiczny*: jednostka *leksem*
 - 3.1.1. klasa:
 - 3.1.1.1. leksem syntaktemiczny
 - 3.1.1.2. leksem parataktemiczny
 - 3.1.2. leksem parataktemiczny
 - 3.2. subpoziom *etyczny*: jednostka (*allo*)leks (*forma*)
 - 3.3. subpoziom: taktyczny: jednostka: syntaktyczna
 - 3.3.1. ciąg:
 - 3.3.1.1. minimalny: grupa leks(em)ów
 - 3.3.1.2. maksymalny: zdanie/zdania (→ wypowiedzenie)

ne i synsemantyczne) i pragmatyczną (neutralne i nacechowane). Podział leksemów na syntaktemy i parataktemy wprowadziła Jadwiga WAJSZCZUK (2005).

⁹ Rzecz jasna, umowne terminy typu: *fonem*, *morfem*, *leksem*, nawiązujące do tradycji strukturalnej, posiadają (w zależności od ich ujęcia) swoje „minimalne” i „maksymalne” projekcje, np. terminowi *leksem* nadaje się skrajne interpretacje: od rdzenia i tematu – po frazeologizm i przysłowie, por. m.in. zakres terminu *jednostka leksykalna* obejmujący leksemę: zarówno syntetyczne (jednostki ciągłe), jak i analityczne (jednostki nieciągłe).

Zaproponowany podział pięter (poziomów i subpoziomów) systemu językowego, wyraźnie nawiązujący do tradycji, opiera się na fundamentalnym, moim zdaniem, w dodatku wspólnym wielu różnym koncepcjom języka, rozróżnieniu na jednostki kompletne i niekompletne (zob. BOGUSŁAWSKI, 1989: 163–223; wcześniej podobne idee głosiło wielu logików i lingwistów).

Nie sposób sobie wyobrazić języka, który nie zasadałby się na opozycji jednostek (z racji swojej formy i treści): kompletnych i niekompletnych. Relacje między nimi rysują się w taki sposób, że jednostki kompletne są kompletowane przez jednostki niekompletne. Idzie o to, że jednostki niekompletne wymagają uzupełnienia o inne jednostki: kompletne lub niekompletne (co stwarza możliwość budowy konstrukcji: skończonych albo nieskończonych – w sytuacji, gdy zagnieżdżanie jednostek niekompletnych podlega iteracji).

Wszystko, co odnosi się do języka jako systemu, musi być – takie jest nasze przekonanie – rozpatrywane z tego punktu widzenia, na który językoznawcy nie zwracają uwagi: ograniczenia dowolności. Jest to najlepsza możliwa baza.

DE SAUSSURE, 2002: 139

Jednostka niekompletna odgrywa więc rolę „funktora” (zjawisko to zostało dawno zauważone i opisane). Myślę, że jednostki niekompletne występują na każdym poziomie systemu języka (rzecz jasna, mam na myśli: różne jednostki na różnych poziomach). W tym zakresie wyłania się unifikacyjna możliwość połączenia (w jedną) obu koncepcji: funktorów i izomorfizmów (zob. KURYŁOWICZ, 1971: 37–44; AJDUKIEWICZ, 1985: 222–242).

Proces kompletowania jednostek na różnych poziomach (jako superpozycja poglądów: Kazimierza Ajdukiewicza oraz Jerzego Kuryłowicza) pozwala stawiać w centrum studiów większość liczących się współcześnie modeli lingwistycznych, nawet tych należących do odległych względem siebie tradycji badawczych – por. z sobą (np.): gramatykę walencyjną (strukturalizm), gramatykę ze sterowaniem od nadrzędnika (generatywizm) i gramatykę kognitywną (kognitywizm). Tuszę, że kompletywność jest dla języków naturalnych elementarna, uniwersalna i dystynktywna (w relacji do nie-języków, w tym: kodów zwierzęcych). Dzięki niej bowiem zachodzi możliwość analitycznej reprezentacji informacji w zdaniach (co znamienne, zwierzęta produkują sygnały holistyczne, niepodzielne na mniejsze, mogące występować samodzielnie w innym uwikłaniu, elementy, tj. niepodlegające naprzemiennej proporcjonalności).

Twierdzę, że zasady: funktorowości i izomorfizmu pozwalają na zaprowadzenie w materii języka ładu i porządku. Wzajemnie przenikanie się tych obydwóch zasad umożliwia wgląd w istotną analogię (której uchwycenie wymaga znajomości treści oraz zakresów zaledwie kilku rudymenarnych terminów):

1. fonem (→ prozodem): samogłoska → sylaba/sylaby → takt → fraza
 - 1.1. fonem segmentalny: samogłoska → sylaba
 - 1.2. fonem prozodyczny: takt → fraza (sylaby)
2. morfem (→ fleksem): rdzeń → temat/tematy → międzyrostek → złożenie
 - 2.1. morfem leksykalny: rdzeń → temat
 - 2.2. morfem gramatyczny: międzyrostek → złożenie (tematy)

3. leksem (→ syntaktem): czasownik → zdanie/zdania → spójnik → wypowiedzenie
 - 3.1. leksem syntaktemiczny: czasownik → zdanie
 - 3.2. leksem parataktemiczny: spójnik → wypowiedzenie (zdania)

W zaproponowanym systemie można zaobserwować relacje paradygmatyczne, np. fonem – morfem, morfem – leksem (por. linearne fonemy w morfemach, konkatenacyjne morfemy w leksemach, rekurencyjne leksemy w zdaniach) i syntagmatyczne, np. fonem – sylaba, morfem – temat, leksem – zdanie. W sugerowanym zestawieniu funktozy (tj. jednostki niekompletne) sytuują się na każdym poziomie, np. fonemy segmentalne (samogłoski) i prozodyczne (takty), morfemy leksykalne (rdzenie) i gramatyczne (wrostki), leksemy syntaktemiczne (czasowniki) i parataktemiczne (spójniki). W dalszej partii tekstu wtrącam trzy przykłady: fonologiczny, morfologiczny i leksykologiczny, ilustrujące role „funktozów” (odp. fonemów samogłoskowych, morfemów leksykalnych i leksemów syntaktemicznych) na kolejnych poziomach języka, zob.:

1. od czasownika do zdania, por. operację ‘uzupełnij/ określ’ (zob. MECNER, 2007: 181–233):
 - 1.1. $V + NP \rightarrow V'$, gdzie:
 - 1.1.1. V ‘czasownik (jako składnik rdzenny)’
 - 1.1.2. NP ‘faza nominalna (jako składnik uzupełniający)’
 - 1.1.3. V’ ‘czasownik (jako rzut pośredni)’
 - 1.2. $NP + V' \rightarrow VP$, gdzie:
 - 1.2.1. NP ‘faza nominalna (jako składnik określający)’
 - 1.2.2. V’ ‘czasownik (jako rzut pośredni)’
 - 1.2.3. VP ‘faza werbalna (jako rzut bezpośredni)’
2. od rdzenia do tematu, por. operację ‘przepisz’ (zob. LUBASZEWSKI, 1982: 19–62):
 - 2.1. $V \rightarrow TV + F$, gdzie:
 - 2.1.1. V ‘czasownik (forma: bezokolicznik)’
 - 2.1.2. TV ‘temat fleksyjny czasownika (bezokolicznika)’
 - 2.1.3. F ‘zakończenie bezokolicznika’
 - 2.2. $TV \rightarrow R + SF$, gdzie:
 - 2.2.1. TV ‘temat fleksyjny czasownika (bezokolicznika)’
 - 2.2.2. R ‘rdzeń (reszta)’
 - 2.2.3. SF ‘ciąg sufiksalny’
 - 2.3. $SF \rightarrow TM$, gdzie:
 - 2.3.1. SF ‘ciąg sufiksalny’
 - 2.3.2. TM ‘sufiks tematyczny’
 - 2.4. $R \rightarrow [+ VERB]$, gdzie:
 - 2.4.1. R ‘rdzeń (reszta)’
3. od samogłoski do sylaby, por. operację ‘licencjonuj’ (zob. BŁOCH-ROZMEJ, BUCZEK-ZAWIŁA, 2008):
 - 3.1. $\alpha \rightarrow (O \leftarrow) R$, gdzie: α ‘sylaba’, O ‘nagłos’, R ‘rym’
 - 3.2. $R \rightarrow N (\rightarrow C)$, gdzie: R ‘rym’, N ‘ośrodek (samogłoska)’, C ‘wygłos’

Naturalnie, opozycja między jednostkami kompletnymi i niekompletnymi przyjmuje różne imiona w zależności od tego, w ramach jakiego programu lingwistycznego przeprowadza się jej obserwację, por. zjawisko kompletowania w terminach strukturalizmu, generatywizmu czy kognitywizmu (zob. także dalej: część gnoseologiczna):

1. walencje (i dominacje), por. opis budowy zdania w kategoriach: czasowników i ich aktantów;
2. reguły (i restrykcje), por. opis budowy zdania w kategoriach: fraz werbalnych oraz ich uzupełnień i określeń;
3. schematy (i konstrukcje), por. opis budowy zdania w kategoriach: landmarków i ich trajektorów.

2.1.2.2. Jednostki tekstotwórcze (wzorce czynności)

Istota jednostki tekstotwórczej nie ogranicza się tylko do kategorii tekstemu, czyli wzorca jednostkowego tekstu (analogicznie do leksemu – jako wzorca jednostkowego zdania). Do tej pory zaproponowano kilka rozmaitych wielkości, które mogłyby odgrywać rolę schematu lub szablonu (odtworzanego) tekstu. W tym względzie na szczególną uwagę zasługują tzw. model gatunku, na który składają się dwa wzorce – gatunkowy i tekstowy, sytuujące się w planach, odpowiednio: treści (wzorzec gatunkowy) i wyrażenia (wzorzec tekstowy); por. także kolejne, opierające się na sobie struktury tekstu: maksymalna, podstawowa, adaptacyjna, alternatywna. W takim ujęciu tekst-typ, w opozycji do tekstu-okazu, sytuowałby się na najwyższym piętrze mowy (mówienia), jako wielkość jakościowo (nie ilościowo) różna od pozostałych jednostek; co dlań dystynktywne, posiadająca dwa niezbywalne kwalifikatory: gatunkowy i stylistyczny. Istotne jest, iż różne modele lingwistyczne – głównie pragmatyczne – implikują rozmaite terminy określające realizację emicznych jednostek tekstotwórczych, por.: *komunikat* (teoria funkcji mowy), *wypowiedzenie* (teoria aktów mowy), *dyskurs* (teoria implikatur) i *wypowiedź* (teoria relewancji). Ogromną popularność zdobył (w ostatnich latach) termin *dyskurs*, interpretowany różnorodnie, najczęściej jednak jako: „tekst w kontekście” (to, jak rozumie się kontekst, stanowi przedmiot interdyscyplinarnych studiów). (Poruszane w tym akapicie zagadnienia omawiają m.in.: WITOSZ, 2005: 99–134, oraz KAWKA, 2010: 102–107). Z kolei osobną kwestię stanowi rozważenie, jako odpowiednika jednostek taktycznych w funkcji kombinatorycznej, jednostek lektycznych w funkcji selekcyjnej (mam tutaj na myśli sterowanie preferencjami w zakresie wyborów środków językowych – pod kątem określonych odmian językowych, por. tzw. lekty w różnych skalach: psycho-, socjo-, etno-, bio- itd.).

2.2. Część gnoseologiczna

Teorie i hipotezy, jakie uczeni stawiają w ramach dominujących współcześnie programów lingwistycznych, stanowią akceptację antycznej proweniencji dualizmu między *epistēmē* i *dóksa*, który na obszarze badań językoznawczych odżywa w opozycjach rodzaju: *system* – *uzus*, *kompetencja* – *performancja*, *schemat* – *elaboracja*, *ideacja* – *dyskurs*, por. napięcie między jednostkami z poziomów: emicznego i etycznego, które – jakkolwiek wywodzi się z nurtu strukturalnego – w znacznej mierze (uniwersalnie?) realizuje się na obszarach innych paradygmatów.

Istnieje wiele propozycji i kandydatur do rangi jednostek mowy ludzkiej¹⁰. We wszystkich (niemal) koncepcjach powtarzają się trzy językowe elementy: fonem, morfem i leksem. Rzecz jasna, rozmaite przypisuje się tym terminom znaczenia (treści i zakresy) – w ścisłej zależności od tego, na obszarze jakiego programu-modelu¹¹ się je wprowadza (z tego powodu należałoby je w zasadzie zapisywać w cudzysłowie; istnieją również współcześnie koncepcje, na gruncie których w ogóle zarzuca się używanie takich etykietek, np. w fonologii rządu zamiast fonemów, interpretowanych artykulacyjnie i audytywnie, postuluje się kognitywne elementy, zob. BŁOCH-ROZMEJ, BUCZEK-ZAWIŁA, 2008), por.:

1. definicje strukturalistyczne: funkcyjne i formalne¹²;
2. definicje generatywistyczne: derywacyjne i reprezentacyjne;
3. definicje kognitywistyczne: kognitywne i konstrukcyjne;
4. definicje komunikacjonistyczne: podmiotowe i dyskursywne.

W związku z tym można wyróżnić podejścia (bardziej) formalne: strukturalne i generatywne, oraz (bardziej) funkcjonalne: kognitywne i komunikacyjne. Różnice między poszczególnymi ujęciami (ze względu na przyjęte założenia: zarówno ontologiczne, jak i gnoseologiczne, dotyczące tego, jak jednostki istnieją i jak można je poznać) rysują się następująco:

1. jednostki strukturalistyczne: segmentalne proporcjonalnie;
2. jednostki generatywistyczne: operacyjne rekurencyjnie;
3. jednostki kognitywistyczne: elaboracyjne schematycznie;
4. jednostki komunikacjonistyczne: ekspresyjne teleologicznie.

Zakończenie

Dzisiaj – na początku XXI wieku – kwestie związane z klasyfikacją jednostek opisu mowy (w moim osądzie: dla badań nad językiem fundamentalne) nie zostały należycie rozpoznane i uporządkowane. Tym samym uważam, że wyłania się pilna potrzeba podjęcia studiów nad problemem jednolitej klasyfikacji jednostek oraz poziomów mowy ludzkiej, wspólnych wszystkim (bądź przynajmniej większości) liczącym się koncepcjom (w omawianym zakresie należałoby m.in. przeprowadzić następujące operacje: wyliczyć wszystkie zaproponowane jednostki, dokonać ich wzajemnego metalingwistycznego przekładu, tj. przyporządkować je sobie, aby następnie je usystematyzować, a nawet odnieść do rezultatów badań, jakie prowadzi się nad językiem w perspektywie studiów nad mózgiem i umysłem, np. w celu stwierdzenia ich „psychologicznej rzeczywistości”).

¹⁰ Włącznie z tak rzadko występującymi w literaturze, jak *intonem* czy *stylem*.

¹¹ Zarys klasyfikacji programów i modeli lingwistycznych przedstawiają prace: NOWAK, 2013: 235–254 i 2014: 339–354.

¹² Terminy: *fonem*, *morfem*, *leksem*, *tekstem* można definiować: bądź (ekstensjonalnie) jako klasy podobnych do siebie pod określonymi względami (np. dystrybucja komplementarna): głosek, cząstek, form i wypowiedzi, bądź (intensjonalnie) jako klasy wspólnych cech (np. wariancja kombinatoryczna): fonów, morfów, leksów i tekstów.

Rzecz jasna, tych kilka drobnych uwag, jakie zawarłem w swoich wywodach: polemikach i propozycjach, nie wyczerpuje tematu, lecz raczej – zaledwie – sygnalizuje i wytycza pewien kierunek myślenia. Poruszone kwestie planuję w przyszłości rozwinąć, m.in. inwentaryzując i segregując wszystkie zaproponowane dotąd jednostki ludzkiej mowy.

Aneks

Zarys przyszłej klasyfikacji jednostek mowy ludzkiej

1. jednostki formy planu (płaszczyzny) wyrażania
 - 1.1. jednostki zdaniotwórcze (do-zdaniowe): „gramatyczne”
 - 1.1.1. jednostki emiczne (reprezentacyjne)
 - 1.1.1.1. fonem
 - 1.1.1.2. morfem
 - 1.1.1.3. leksem
 - 1.1.2. jednostki etyczne (realizacyjne):
 - 1.1.2.1. fon (głoska)
 - 1.1.2.2. morf (cząstka)
 - 1.1.2.3. leks (forma)
 - 1.1.3. jednostki taktyczne (kombinatoryczne): funktory (→ konstrukcje)
 - 1.1.3.1. fonotaktyczne, np. samogłoska (→ sylaba), takt (→ fraza)
 - 1.1.3.2. morfotaktyczne, np. rdzeń (→ temat), międzyrostek (→ złożenie)
 - 1.1.3.3. syntaktyczne, np. czasownik (→ zdanie), spójnik (→ wypowiedzenie)
 - 1.2. jednostki tekstotwórcze (do-tekstowe): „pragmatyczne”
 - 1.2.1. jednostki emiczne (reprezentacyjne): tekstem (wzorzec gatunku i tekstu)
 - 1.2.2. jednostki etyczne (realizacyjne): tekst (wypowiedź)
 - 1.2.3. jednostki lektyczne (selekcyjne): kwalifikatory, np.:
 - 1.2.3.1. psycholektalne
 - 1.2.3.2. socjolektalne
 - 1.2.3.3. etnolektalne
2. jednostki formy planu (płaszczyzny) treści:
 - 2.1. jednostki zdaniotwórcze & tekstotwórcze: „semantyczne”
 - 2.1.1. jednostki emiczne (reprezentacyjne): semem

Słowniki

- EJO – POŁAŃSKI K., red., 1999: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- ISJP – BAŃKO M., red., 2000: *Inny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- USJP – DUBISZ S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa.

Literatura

- AJDUKIEWICZ K., 1985: *Język i poznanie*. T. 1–2. Warszawa.
- BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2009: *Tekstologia*. Warszawa.
- BŁOCH-ROZMEJ A., BUCZEK-ZAWIŁA A., 2008: *Fonologia rzędu. Charakterystyka modelu i jego zastosowań*. „Zeszyty Naukowe KUL” nr 3, s. 57–74.
- BOGUSŁAWSKI A., 1959: *O zasadach analizy morfologicznej*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XVIII, s. 87–95.
- BOGUSŁAWSKI A., 1976: *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–364.
- BOGUSŁAWSKI A., 1983: *Słowo o zdaniu i tekście*. W: DOBRZYŃSKA T., JANUS E., red.: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Warszawa, s. 17–31.
- BOGUSŁAWSKI A., 1987: *Obiekty leksykograficzne i jednostki języka*. W: SALONI Z., red.: *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*. T. 3. Białystok, s. 13–31.
- BOGUSŁAWSKI A., 1989: *Preliminaria gramatyki operacyjnej*. „Polonica” XIII, s. 163–222.
- BOGUSŁAWSKI A., 2008: *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*. Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 2009: *Myśli o gwiazdce i o regule*. Warszawa.
- DANIELEWICZOWA M., 2010: *Schematy składniowe – podstawowe kwestie metodologiczne*. „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 5–27.
- GLEASON J.B., RATNER N.B., 2005: *Psycholingwistyka*. BOBRYK J. i in., tłum. Gdańsk.
- HEINZ A., 1978: *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa.
- KAWKA M., 2010: *Dyskurs jako przedmiot badań językoznawczych*. W: CZOPEK-KOPCIUCH B., ŻMI-GRODZKI P., red.: *Język polski – wczoraj, dziś, jutro...* Kraków, s. 102–107.
- KURCZ I., 2000: *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa.
- KURYŁOWICZ J., 1971: *Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie*. W: LEWICKI A.M., red.: *Problemy składni polskiej. Studia, dyskusje, polemiki z lat 1945–1970*. Kraków, s. 37–44.
- LUBASZEWSKI W., 1982: *Struktura morfemowa polskiego czasownika (próba opisu generatywnego)*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- MECNER P., 2007: *Elementy gramatyki umysłu. Od struktur składniowych do minimalizmu*. Kraków.
- NOWAK T., 2013: *Językoznawstwo współczesne na tle koncepcji programów badawczych I. Lakatosa*. „Linguistica Copernicana” X, nr 2, s. 235–254.
- NOWAK T., 2014: *Modele lingwistyczne – ile i dla kogo?* W: MOROZ A., SOBOTKA P., ŻABOWSKA M., red.: *Maiuscula linguistica. Studia in honorem Professori Matthiae Grochowski sextuagesimo quinto dedicata*. Warszawa, s. 339–354.
- SAUSSURE F. DE, 2002: *Kurs językoznawstwa ogólnego*. KASPRZYK K., tłum. Warszawa.
- SAUSSURE F. DE, 2004: *Szkice z językoznawstwa ogólnego*. DANIELEWICZOWA M., tłum. Warszawa.
- WAJSZCZUK J., 2005: *O metatekście*. Warszawa.
- WITOSZ B., 2005: *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- ZARON Z., 2009: *Problemy składni funkcjonalnej*. Warszawa.
- ZAWADOWSKI L., 1966: *Lingwistyczna teoria języka*. Warszawa.
- ŻUROWSKI S., 2013a: *Gdzie szukać w słownikach nieleksykalnych jednostek języka?* „Prace Filologiczne” LXIV, cz. 1, s. 421–430.
- ŻUROWSKI S., 2013b: *W stronę słowotwórstwa operacyjnego*. „Slavia Meridionalis. Studia Slavica et Balcanica” XIII, s. 41–52.

Tomasz Nowak

Tomasz Nowak

About proposals for the classifications of the units of human speech – polemically

Summary

The article is a reconnaissance. First, the author discusses with the authors of the classification of language and speech. Second, the author formulates own proposals in question of quality and quantity of units of human speech. The author distinguishes between units who perform functions: representative (propositional) and communication (text) and analyzes it based on different linguistic programs.

Key words: speech unit, metalinguistics, sentence, text